Nr. 255 Kraków, czwartek 14 września 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 13 września: **Wiedeń**, 13 września.

Wschodni teren wojenny: Front rumuński: Położenie jest niezmienione.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Wykonany przez Rosyan na nasz front karpacki między Smotrcem (południowy zachód od Żabiego) a Złotą Bystrzycą jednolity atak masowy rozbił się o dzielny opór obrońców, wśród najcięższych dla nieprzyjaciela strat.

We wschodniej Galicyi żadnych nie było wydarzeń.

Front generała marszałka polnego ks. bawarskiego: Prócz miernego ognia działowego i minierek nic ważnego.

Włoski teren wojenny: Na froncie Soczy trwał dalej nieprzyjacielski ogień artyleryi. Między doliną Adygi a Astyki nastał do pewnego stopnia spokój.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nad Vojusą chwilami żywe utarczki.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 13 września: **Wiedeń**, 13 września.

W nocy z 12 na 13 b. m. obrzuciła eskadra hydroplanów urządzenia dworca kolejowego i wojskowe objekty w Tervignano licznemi bombami. Spowodowano dwa większe pożary, jedną gwałtowną eksplozyę w jednym objekcie i osiągnięto kilka celnych rzutów na urządzenia dworca kolejowego. Inna eskadra hydroplanów zaatakowała tej samej nocy port wojenny Wenecyi. Zauważono celne rzuty najcięższemi bombami w arsenale, w dokach, w gazometrach, w forcie Alberone i urządzeniach dokowych w Chiogiia, a w Chioggia także kilka pożarów. Obie eskadry hydroplanów, mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania, powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Car a kwestya polska.

Berlin, 13 września.

Berliński „Tageblatt" donosi:

Manifest polski, reklamowany od miesięcy przez prasę rosyjską, ostatecznie rzucony został „ad acta".

Jak dowiaduje się „Russkoje Słowo", znajduje się nagłe powołanie Stuermera do głównej kwatery w związku z sprawą polską. Prezydent ministrów Stuermer przywiózł protokół ostatniej rady ministrów oraz dwa projekty, tyczące przyszłego ukształtowania Polski i ogłoszenia manifestu.

Car odrzucił oba projekty. Rozwiązanie sprawy polskiej odroczono do czasów powojennych.

Poprzestaje się na uspokajającej odezwie do Polaków.

„Nowoje Wremia" o nieskuteczności ofenzywy koalicyjnej.

Berlin, 13 września.

„Berl. Tageblatt" otrzymuje ze Sztokholmu następującą informacyę:

W artykule wstępnym „Nowego Wremia" pióra Mieńszykowa daje tenże do zrozumienia, że tegoroczna generalna ofenzywa koalicyi załamała się i zostaje odsuniętą do roku przyszłego.

Jest rzeczą obojętną powiada, kto wszczyna ofenzywę Niemcy, czy Rosya.

Pogoda jesienna przeszkadza wszelkim akcyom zaczepnym, a sprzyja defenzywie.

Skoro dotychczas walki nie rozwinęły się decydująco, musi cała kampania roku 1916 zostać uznaną za tymczasowo wygasającą.

Sytuacya w Grecyi.

Genewa, 13 września.

Niektóre dzienniki ateńskie przypuszczają, iż venizelosiści zorganizowali zamach na ambasadę francuską, aby ententę skłonić do interwencyi.

Angielskie dzienniki donoszą z Aten, iż Zaimisowi nie udało się nakłonić króla do przyjęcia programu liberalnej partyi i żądań Venizelosa z zakresu polityki.

Kto będzie następcą Zaimisa, dotychczas niewiadomo.

W przededniu ogólnej mobilizacyi.

Budapeszt, 13 września.

„Magyar Orszag" donosi z Genewy: Oficyalny komunikat agencyi Havasa stwierdza, iż w Atenach poczyniono bardzo wielkie przygotowania do **ogólnej mobilizacyi**. Obrady, konieczne do wydania tego rodzaju rozporządzenia, nie są jeszcze całkowicie ukończone. Urlopowani zostali już powołani.

Oprócz tego obowiązanym do służby wojskowej zakazano wyjeżdżać za granicę.

Rosya i Rumunia dzielą się strefami na Bukowinie.

Wiedeń, 12 września.

„N. Fr. Presse" donosi:

W dniu wypowiedzenia wojny przez Rumunię dokonała się w części Bukowiny zmiana scenery.

W Suczawie, w Serecie i Radowcach ukazali się urzędnicy rumuńscy, którzy „przejęli administracyę" z rąk Rosyan.

W Czerniowcach pozostała administracya rosyjska, choć i tam przybyło wielu urzędników rumuńskich.

W południowych powiatach Bukowiny w Gurahumorze, Kimpolungu niema wogóle zarządu cywilnego, ponieważ okolice te wkluczone zostały do ściślejszego terenu wojennego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent „Nowoje Wremia" donosi z frontu Dobrudży: Wściekłość, z jaką **bułgarscy żołnierze** rzucają się na nasze wojsko, jest bezprzykładną. Dotychczas ani jeden Bułgar nie dostał się do naszej niewoli. Wolą oni raczej dać się posiekać, aniżeli wpaść w nasze ręce.

Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, wojska rumuńskie pod Tutrakanem uciekały **w panicznym popłochu**. Wiele setek rzucało się do Dunaju, aby wpław ratować się. Masa z nich naturalnie utonęła.

Żołnierze rumuńscy poddają się często, zaledwie parę razy wystrzeliwszy. Wojska rumuńsko-rosyjskie poniosły w ostatnich walkach nadzwyczaj **wielkie krwawe straty**. Szczególnie procent zabitych był bardzo wielki.

Stanowisko **Stürmera** jest bardzo silnie wstrząśnięte. Liczą się z jego usunięciem.

Jak donosi „Russkoje Słowo", Rumunia nie przystąpi do **traktatu londyńskiego**, zakazującego — jak wiadomo — państwom ententy zawieranie odrębnego pokoju. Powodem tego jest zastrzeżenie, uczynione w układzie między ententą a Rumunią, według którego Rumunia bez zezwolenia ententy nie może rozpocząć rokowań pokojowych.

„Secolo" donosi z Bukaresztu, iż rumuńskie główne siły w Dobrudży zostały cofnięte do obszaru **Rasovy**.

Paryski „Temps" zamieszcza wywiad swego korespondenta z generałem **Brusiłowem**. Brusiłow oświadczył, iż obecnie ma on przeciwko sobie armię, która jest liczniejszą, aniżeli była nią w czerwcu. Koniecznem jest, aby na wszystkich frontach równocześnie i wytrwale walczono. Dla odciążenia frontu wschodniego byłoby wskazanem, aby Francuzi i Anglicy dalej atakowali na zachodzie.

W dobrze poinformowanych kołach wiedeńskich utrzymuje się pogłoska, iż podwodna łódź handlowa **„Bremen"**, która na dzień przed przybyciem „Deutschland" wypłynęła na morze, z powodu uszkodzenia musiała powrócić do Bremy.

Zwycięski pochód

Armia bułgarska zaatakowała na całej linii Dunaju rumuńskie fortyfikacye i przyczółki mostowe, udaremniając w ten sposób wszelkie plany ofenzywne rosyjsko-rumuńskie.

Prawe skrzydło łukowego frontu bułgarskiego na tak zwanym odcinku Dobrudży, idzie wprost z huraganowym rozpędem, przypominającym najświetniejsze chwile ofenzywy gorlickiej i zdobywaniu czworoboku twierdz Królestwa Polskiego. Na lewym flanku tego odcinka, po imponującym śmiałością ataku i wielkością sukcesu zdobycia Tutrakanu, zmuszono wojska rumuńskie do cofnięcia się na brzeg północny Dunaju. Armia rumuńska gotuje się do obrony linii kolejowej Oltenita-Bukareszt, która straciła najważniejszą osłonę w utraconym przyczółku mostowym Tutrakanu. W kołach decydujących liczą się poważnie **z zagrożeniem stolicy państwa,** tembardziej, że Dunaj w okolicy Tutrakanu nadaje się najlepiej do sforsowania, dzięki stosunkowo niewielkiej swej szerokości w tym właśnie punkcie. **Prawe skrzydło** tego odcinka idzie także zwycięsko naprzód. Ze zdobyciem Sylistryi odzyskano już strażnicę najdalszą naddunajską bułgarskiej Dobrudży. Najdalej na prawo wysunięta część tego skrzydła zdąża w kierunku **na Mangalię** nad Morzem Czarnem.

Z ostatecznem opanowaniem linii obronnej Sylistrya-Mangalia, po sforsowaniu dwóch innych linii strategicznych, armia bułgarsko-niemiecka zyskuje niezdobyte **pozycye defenzywne** a zarazem wolną rękę w podjęciu akcyi na szeroką skalę zdążającej do opanowania linii kolejowej **Czernawoda-Constanza.** W ten sposób Rumunia zostałaby **odcięta od Morza Czarnego** a zarazem przez opanowanie Dobrudży pozbawiona jedynej bramy wpadowej na Bałkan, jak ją nazywał sztab rumuńsko-rosyjski.

Z ewentualnością tą liczą się poważnie tak w Petersburgu, jak i w Bukareszcie. Świadczą o tem głosy rosyjskie, mówiące o konieczności zmiany pierwotnych planów operacyjnych. Niemniej dowodzi tego zastój ofenzywy rumuńskiej w Siedmiogrodzie.

Zwraca szczególniejszą uwagę ten ustęp wczorajszego komunikatu bułgarskiego, w którym powiedziano, iż kawalerya bułgarska „ściga nieprzyjaciela cofającego się **po obu brzegach Dunaju"**. Stylizacya niezupełnie wprawdzie jasna; można jednak to tak zrozumieć, iż przeprawa przez Dunaj stała się już faktem dokonanym. W takim razie położenie Bukaresztu staje się poprostu groźne. Nie darmo ostatnie telegramy donoszą o ewakuacyi stolicy rumuńskiej z urzędów centralnych, banków itd.

*

Jak „Berliner Tageblatt" donosi z Zurychu, wojenni sprawozdawcy dzienników medyolańskich, bawiący na froncie rumuńskim, donoszą, że wskutek upadku Tutrakanu wytworzyło się nowe położenie, które spowodować musi cofnięcie **wojsk rumuńskich w Dobrudży.** Główna armia rumuńsko-rosyjska skoncentruje się **poza Sylistryą.** Z telegramów, nadeszłych z Londynu, wynika, że wojska rumuńskie cofnęły się **na Oltinę.**

*

Według doniesień z Bukaresztu, sytuacyę w stolicy Rumunii uważają za bardzo poważną. Przygotowano wyjazd ministeryów oraz zarządzono wywiezienie archiwów państwowych. Rodzina królewska jest zdecydowana na dany znak **uciekać do Rosyi.**

* * *

Okrucieństwa.

Sofia, 13 września.

Z okazyi zwycięstwa w Dobrudży odbyły się uliczne pochody młodzieży szkolnej. Urządzono owacye przed sprzymierzonymi poselstwami i radą ministrów.

Radosławow wygłosił przy tej sposobności mowę, w której wspomniał, że rumuńska soldateska w Dobrudży **pozamykała dzieci szkolne w budynkach szkolnych i żywcem spaliła,** oraz matki i siostry ich gwałciła i męczyła. Na głosy oburzenia i wołania o odwet odpowiedział premier ministrów, że dzielna armia bułgarska pomści wszystkie te haniebne czyny.

Komendant Tutrakanu utonął w Dunaju.

Sofia, 13 września.

Dzienniki tutejsze donoszą, że komendant Tutrakanu, rumuński komendant korpusu Besarabescu, utonął w falach Dunaju. Po upadku twierdzy, chcąc ratować się ucieczką, wsiadł do łodzi, która miała go przewieźć na drugi brzeg Dunaju. Artylerya bułgarska jednak otworzyła na łódź silny ogień i łódź wraz z generałem zatonęła.

Tajne magazyny towarów we Lwowie.

Obława policyjna w II. i III. dzielnicy. — Nadspodziewany plon. — Sezamy aprowizacyjne na Krakowskiem. — Towary kilkaset tysięcy koron wartości. — Namiętni kolekcyonerzy pod kluczem.

Na skutek zarządzenia dyr. policyi Reinlendera, urządziły organa policyjne w dniu 11 września **generalną rewizyę** wszystkich lokalów, podejrzanych o służenie za składy dla niedozwolonych zapasów.

Rewizye, w których wzięło udział kilkunastu urzędników policyjnych wraz z całą armią agentów i żołnierzy, dały nadspodziewany co do obfitości rezultat. Trudno też przychodzi uwierzyć, że w dzisiejszych, trudnych transportowo czasach, potrafiono nagromadzić potajemnie takie **góry zapasów,** podczas gdy w mieście publiczność całymi nieraz dniami musi wyczekiwać, by dostać najniezbędniejsze do życia ilości.

Obława, prowadzona przez kom. policyi p. Raczka, szła równocześnie w kilku kierunkach — obejmując głównie część miasta, mieszczącą ulice: Wesołą, Starozakonną, Kotlarską, Słoneczną, plac Krakowski, plac Gołuchowskich itp.

Zapasy te były pochowane częściowo w piwnicach sklepów, częściowo zaś w niezamieszkanych mieszkaniach i lokalach sklepów, stojących pustką.

A oto dorywczy spis plonów obławy:

675 klg. mąki
333 klg. pszenicy i jęczmienia
1000 klg. marmolady
44 skrzyń czekolady
2400 klg. mydła
40 skrzyń zapałek
5 pak tytoniu
1440 litrów pokostu

Poza tem znaleziono wiele innych jeszcze innych zapasów.

Poszukiwania nie ustają, przynosząc ciągle nowe zapasy. Dotychczasowy jednak tylko kontyngent wykrytych artykułów, przedstawia przy dzisiejszych konjunkturach tych rzeczy wartość **kilkuset tysięcy koron.**

Zapasy te, które częścią przewieziono na inspekcye, częścią zaś opieczętowano i pozostawiono na miejscu, zostaną prawdopodobnie skonfiskowane, następnie oddane do rozsprzedaży aprowizacyi miasta.

Niesumiennych kupców przeważnie **natychmiast aresztowano** i osadzono w aresztach. Przeciw reszcie wdrożono dochodzenia sądowe.

Takie olbrzymie skarby spekulanckie wykryto we Lwowie. Oczekiwały lepszych czasów...

Zdaje się, że w piwnicach i składach **krakowskich** drzemią w spokoju niemniejsze bogactwa lichwiarzy żywnościowych i innych.

Z kotła bałkańskiego.

Dymisya gabinetu Zaimisa.

Według doniesienia agencyi Havasa z Aten, cały gabinet Zaimisa ustąpił.

Kontrola angielsko-francuska w Grecyi.

Według „Temps", przedstawiciele koalicyi w Atenach ułożyli, że w przyszłości na pokładzie każdego parowca greckiego jechać mają kontrolorzy, wyznaczeni przez Anglię i Francyę.

Ofenzywa rosyjska.

Walki na froncie wschodnim.

Korespondent „Morgenzeitung" donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 12 września:

Po większych atakach Rumunów, przedsięwziętych przez nich w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia na poszczególnych odcinkach frontu nastał na froncie siedmiogrodzkim spokój. Przeciwnik organizuje w dalszym ciągu swoją służbę dowozową w górach i ogranicza się do niepokojenia pozycyj austryackich przedniemi strażami. Nigdzie nie przyszło do większych akcyj. Również w obrębie Orsowy, gdzie Rumuni po zajęciu Domogled i Allion i kilku innych szczytów, położonych w obszarze Cerny, usiłowali posunąć się ku północy, po odparciu ataków rumuńskich, działalność bojowa osłabła.

Także Rosyanie, z wyjątkiem obszaru na północ od Capul i nad dolnym Stochodem — nie podejmowali ataków.

Tylko na froncie armii Böhm-Ermollego panuje od kilku dni żywy ogień artyleryjski. Nie jest wykluczonem, iż rozpoczną się tam nowe ataki.

Walki w Karpatach.

Półurzędowa gazeta rosyjska „Moskowskija Wiedomosti" zaznacza na podstawie informacyj zaczerpniętych wprost z kół wojskowych, że im więcej zbliża się okres zimowy walk w Karpatach, tem bardziej odpowiednie czynniki przy głównym sztabie życzą sobie **zakończenia operacyj w terenie górskim** za każdą cenę. Rosyanie tylko z największą niechęcią i jedynie w skrajnej ostateczności zdecydowaliby się do ponownej kampanii zimowej w Karpatach, gdzie ubiegłej zimy ponieśli nader znaczne straty w ludziach i materyale amunicyjnym.

Koczownicy z Kaukazu i Turkiestanu.

Naczelnicy gubernii rosyjskich w najbliższych tyłach armii otrzymali rozporządzenie, aby przygotować pomieszczenie dla partyi innoplemieńców-koczowników z Kaukazu i Turkiestanu, powołanych do kopania rowów i okopów. Do gubernii wołyńskiej przybyć ich ma 15.000, do mińskiej 8000, do kijowskiej 12.000 itp.

Kronika wojenna.

Ustąpienie gen. Pflanzer-Baltina. „Streffleurs Militaerblatt" ogłasza pismo odręczne monarchy do generał-pułkownika Pflanzer-Baltina, w którem cesarz z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości prośbę generała o zwolnienie go z komendy armii ze względu na podkopane jego zdrowie i wyraża podziękowanie za wybitne, w ciężkich sytuacyach dokonane czyny na tem stanowisku.

Posiedzenie Izby francuskiej otworzył prezydent Deschanel mową. Odczytano telegramy, wymienione między carem i serbską skupczyną a Izbą francuską. Prezydent ministrów Briand zapowiedział na czwartek mowę o wydarzeniach zaszłych podczas feryi Izby.

Żądania Japonii. Jak donosi jeden z dzienników, „Times" dowiaduje się z Pekinu: Po starciu między wojskiem chińskiem a japońskiem w Chenhiatung, rząd japoński postawił przez swego posła w Pekinie szereg **warunków,** domagających się ukarania winnych oficerów chińskich, utworzenia stacyi **policyi japońskiej** w rozmaitych miejscowościach Mandżuryi południowej i Mongolii wschodniej, mianowania **doradców japońskich,** ustanowienie w każdej głównej kwaterze wojskowej w południowej Mandżuryi i wschodniej Mongolii japońskich przybocznych **Rad wojskowych,** jakoteż powołania **nauczycieli japońskich** do szkół wojskowych i do akademii.

KRONIKA.

Kraków, środa 13 września.

Brak cukru w Krakowie. Prezydyum miasta otrzymało z ministerstwa handlu zawiadomienie, że Centrala cukrowa w Wiedniu otrzymała już z ministerstwa wezwanie, aby jak najspieszniej przeznaczyła 10 wagonów cukru, jako rezerwę dla gminy miasta Krakowa. Cukier ten nadejdzie do Krakowa jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Miejskie biuro aprowizacyjne podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z polecenia prezydyum miasta sprzedawać będzie, począwszy od dnia dzisiejszego, to jest 13 bm. w **miejskich sklepach cukier w ilości 1 klg. na osobę.**

Kilkaset kobiet, które napróżno od paru dni wyczekiwały przed sklepami z cukrem, albo też nie mogły dostać ziemniaków ani mleka na placach targowych, udało się dzisiaj około godz. 10 rano w tłumnej deputacyi do wydziału aprowizacyjnego z żalem i płaczem, iż w mieście nic dostać nie mogą. Część kobiet, biorących udział w deputacyi, udała się do wiceprezydentów pp. Rollego i Federowicza. Panowie ci oświadczyli, że od dnia dzisiejszego sprzedawany jest **cukier** w ilości 1 klg. na osobę we wszystkich **miejskich** sklepach, a nadto wkrótce gmina otrzyma większe transporty zakupionych ziemniaków do rozsprzedaży między ludność.

Zamknięcie 39 szynków w Krakowie. Z dniem 1 października b. r. zamkniętych w Krakowie będzie 39 szynków dla braku konsensów, które wygasły z powodu śmierci właścicieli. Magistrat obecnie nie wydaje nowych konsensów na wyszynki aż dopiero po wojnie.

Dla drobnej sprzedaży owoców strączkowych ustanawia magistrat następujące ceny za kilogram: fasola, bób i groch z wyjątkiem łuszczonego 88 hal., groch łuszczony 1 kor. 20 hal.

Zaopatrywanie w mleko. Dzisiaj ukaże się rozporządzenie ministeryalne, zawierające szereg dalszych zarządzeń dla poprawy stosunków zaopatrywania w mleko. Rozporządzenie zakazuje wyrobu i sprzedaży jogurtu, czyni sprzedaż mleka dla niemowląt i dzieci zawisłą od zezwolenia władzy politycznej krajowej, przewiduje dla większych centrów konsumcyjnych utworzenie **urzędów dla zaopatrywania się w mleko,** ustanawia w końcu **ceny maksymalne za mleko** dla miejscowości, gdzie będą istniały miejsca zaopatrywania się w mleko.

Tow. **Haenisch,** jak donieśliśmy niedawno, umieścił w „Vorwaerts'ie" artykuł, żądający aneksyi na wschodzie. Rozpoczęła się na szpaltach „Vorwaerts'u" polemika pomiędzy zwolennikami **większości.** Ostatnio zabrał głos znany tow. R. Stampfer (tak samo jak Haenisch, większościowiec) i w ostrych słowach krytykuje nacyonalistyczne pierwiastki twierdzeń Haenischa, według którego kulturalne międzynarodowe cele, wolność i samookreślanie się ludów są rzeczami bez znaczenia. Stampfer zatytułował swój artykuł **„Zuruecklernen"!** Głosowanie za kredytami motywuje Stampfer koniecznością **obrony** kraju, niczem więcej; natomiast naszemu ludowi — powiada Stampfer — niczem lepiej nie możemy się przysłużyć, jak występując z całą energią za naszemi zasadami — **wolnością i niepodległością ludów.**

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.
Środa: „Gęsi i gąski" (ceny popularne).

Czem jest C. K. N.?

Ignorancya naszej pracy, sadzącej się na „informowanie“ publiczności w sprawach, o których sami redaktorowie nie mają żadnego pojęcia, jest wprost zatrważająca. W ostatnich czasach prasa ta podaje wiadomości o stosunkach polityczno-partyjnych Królestwa, mogące wprawić w zdumienie ludzi, którzy mają jakie takie wyobrażenie o tem, co się w Królestwie dzieje. Tak w ciągu kilku dni ostatnich czytaliśmy dwa „objaśnienia“, dotyczące składu Centralnego Komitetu Narodowego (C. K. N.) w Królestwie — za każdym razem wręcz odmienne, no i — oczywiście — najzupełniej błędne.

Tymczasem — wobec coraz większej roli, jaką muszą z natury rzeczy odgrywać w naszem życiu ogólno-narodowem organizacye polityczne Królestwa, bardzo niepożądane jest szerzenie o nich bajek.

Czemże więc jest C. K. N.? Jest to organizacya żywiołów niepodległościowych, antyrosyjskich, bezwzględnie sympatyzujących z Legionami, organizacya, która powstała w połowie grudnia 1915 r. Organizacya ta, centralizująca się w Warszawie, posiada charakter ogólno-krajowy, t. j. obejmuje obydwie okupacye, tak pruską, jak i austryacką. Na czele C. K. N. stoi zarząd z kilkunastu osób. Co sześć tygodni odbywa się zjazd przedstawicieli C. K. N. z całego kraju. Całokształtem pracy C. K. N. kierują poza zarządem wydziały: organizacyjny, finansowy i prasowy.

Do C. K. N. wchodzą żywioły dość różnorodne. A więc przedewszystkiem reprezentowane są w nim ludowe partye polityczne, rozgałęzione po całym kraju; dwie robotnicze — P. P. S. i Narodowy Związek Robotniczy (N. Z. R.), z których pierwsza jest organizacyą proletaryatu socyalistycznego, druga nic z socyalizmem nie ma; jedna chłopska — Polskie Stronnictwo Ludowe, które, jak wiadomo, powstało ze zlania się Związku Chłopskiego, Narodowego Związku Chłopskiego i Ludowców (Zaraniarzy). Nadto do C. K. N. należą trzy organizacye inteligencyi: Związek Niepodległości, Związek Patryotów i Grupa Radykałów Narodowych.

Świeżo do C. K. N. przystąpiła Liga Kobiet Pogotowia Wojennego — organizacya również ogólno-krajowa, jakkolwiek nie posiadająca charakteru polityczno-partyjnego. Wszystkie powyższe organizacye stanowią jedną podstawę C. K. N. Drugą są komitety lokalne (powiatowe i gminne), rozsypane po całym obszarze Królestwa Polskiego. Wchodzą do nich obok żywiołów zorganinzowanych w partye i związki polityczne, jeszcze bardzo liczne żywioły bezpartyjne.

Tak się przedstawia charakter polityczny C. K. N. pod względem jego składu wewnętrznego.

Niemiecki socyalny demokrata o kwestyi polskiej.

Dr K. Renner: „Oesterreichs Erneuerung, III. Band.

I.

Rosyjskie niebezpieczeństwo. — Niemcy a Polacy. Królestwo jako wrota wpadowe dla Rosyi. — Militarne znaczenie Królestwa dla Rosyi i centralnej Europy.

Jak donosiliśmy czytelnikom niedawno, znany socyalistyczny publicysta austryacki, autor szeregu głośnych prac, dotyczących przeważnie kwestyi narodowościowej w Austryi, poseł tow. Renner, wydał tom III. swej pracy „Odnowienie Austryi“. Jest to zbiór artykułów, które były już wcześniej drukowane w różnych niemieckich pismach socyalistycznych.

W tomie III. znajdujemy szereg artykułów, poświęconych kwestyi polskiej pod zbiorowym tytułem „Polacy a my“. Artykuły te były drukowane pierwotnie podczas zwycięskiej ofenzywy państw centralnych na froncie rosyjskim w lecie 1915 r. Cechuje je duże zrozumienie istoty tego czynnika politycznego w Europie, jakim jest carat, i doniosłości kwestyi polskiej, oraz przyjazny stosunek do narodowych aspiracyj polskich.

Już w początkach maja 1915 r. zaraz po przełomie gorlickim Renner w obszernym artykule „Rosyjskie niebezpieczeństwo“ konstatuje, iż świta dla Europy centralnej wielka nadzieja — uwolnienia się od tego niebezpieczeństwa. Obywatele zachodnio-europejscy nie mają bowiem pojęcia, co czują, co myślą te narody centralne, które mają to nieszczęście, iż sąsiadują z caratem. Dla zachodu carat — to tylko puste pojęcie, chłodne wyobrażenie o niezmierzonych przestrzeniach i niezliczonych masach ludowych. Inaczej ludy i klasy, które znajdują się tuż obok rosyjskiego kolosa. W czasach pokoju jeszcze gospodarzą spokojnie — ak mrówki w swem mrowisku przed wejściem do legowiska słonia. Jednak gdy świat ogarnia niepokój, niepojęty strach ogarnia te ludy wobec imperyum, które chytrością i gwałtem, skrytobójstwem i mordem otwartym zgromadziło w sobie tyle krajów, że mogłoby (jeśliby prowadziło gospodarkę rolną zachodnio-europejską) wykarmić 1200 milionów ludzi. Obok tego kolosa wszystkie narody świata tracą energię, ich wolność, ich odrębność i zanikają...

Żywiono na zachodzie nadzieje na rosyjską rewolucyę, na rosyjski konstytucyonalizm. Lecz pseudo-konstytucya stała się tylko figowym listkiem dla caratu i **zwiększyła tylko niebezpieczeństwo**, albowiem pomogła oszukać Anglię i Francyę co do istoty spółczesnego caratu. W ten sposób siła carska wzrosła o 2 ważne składniki: francuskie miliardy dały Rosyi nowoczesne uzbrojenie, francuska i angielska prasa — duchowy oręż kultury.

My — powiada autor — nie chcemy zwracać się z zarzutami do ludu rosyjskiego. Lecz niemasz drogi do porozumienia z państwowością rosyjską. Wszak inne ludy mogą odczuwać brak ziemi, lecz ludy cara o czemś podobnem nie mogą mówić jeszcze w ciągu stulecia. A jednak, jednak obserwujemy ten niepowstrzymany, druzgocący **napór zdobywczy caratu.**

Od chwili powstania imperyum niemieckiego ten napór skierowany jest przedewszystkiem przeciwko Austro-Węgrom. To stare państwo jest uważane przez carat za punkt włamania się do Europy centralnej, za etap po drodze do Konstantynopola.

Rozbiór Polski — konstatuje dalej Renner — ułatwił Rosyi zadanie. Umożliwił on wielko-Rosyanom — zdala od swych rodzinnych niw — przy pomocy Polaków, Litwinów, Ukraińców szukać nowych zdobyczy, rozwalił bramę wpadową do Europy środkowej, i od tej właśnie chwili Rosya stała się opiekunem Niemiec i sędzią Europy.

Międzynarodowa socyalna demokracya dobrze rozumiała to znaczenie, protestując niejednokrotnie (przez organizacyę starej i nowej Międzynarodówki, ostatnio w Kopenhadze 1910) przeciwko rozbiorowi Polski i wogóle grabieżczej polityce caratu. Jednak państwo niemieckie, wyrosłe w szkole Bismarcka, nie wykazywało dotychczas żadnego zainteresowania problemami drobnych narodów. Wojna jednak i to zmienia. Już rozpoczęła — pisze Renner 5-go czerwca 1915 po odebraniu Przemyśla — **nową oryentacyę niemieckiej myśli społecznej.** Jeśli rozwinie się ta oryentacya dalej, Niemiec będzie widział w Polakach nie robotnika wschodnio-łabskich junkrów, lecz **zaprzyjaźniony i sprzymierzony naród.**

Wojna obecna bowiem — pisze autor podczas zdobywania Dęblina — wykazała jasno, jakie doniosłe znaczenie dla Rosyi ma posiadanie Królestwa, linii Wisły.

Pokazało się, że **Rosya bez Wisły jest państwem wschodnio-europejskiem**, niezbyt zdolnem do napadu na Europę centralną. Jeśli wyobrazimy sobie zachodnią granicę Rosyi przez Niemen, Bug i Dniestr, w takim razie bagna pińskie, Polesie podzielą zachodnią bramę wpadową na 2 części, oddalone od siebie, trudne do połączenia, — przytem każda połowa wrót znajduje się w kraju, ubogim pod względem miast, zaludnienia i dróg. Te kraje są dla samej strategicznej koncentracyi armii milionowej bazą bardzo niedogodną; dla defenzywy kraju ta nadaje się prędzej, zwłaszcza, jeśli z nich się zrobi pustynię — jak obecnie.

Natomiast dopiero wojna pokazała, jaką potężną bramą wpadową jest linia Wisły. Tembardziej, że dla współczesnych operacyj wojennych nie tyle góry, ile rzeki są groźniejszemi przeszkodami.

Klin Królestwa głęboko wbija się w Europę centralną i godzi w jej serce.

Dlatego też tylko powierzchowny wzrok widzi w Polsce kwestyę, która może być pozostawiona samym Polakom. Wojna ta wykazała, że Berlin, Wiedeń i Budapeszt są bronione na polach bitew, — leżących przed trójkątem fortec wiślanych. Pamiętajmy, że dopiero od roku 1815 Rosya staje się panem Europy!

Wraz ze zdruzgotaniem tego klina, którym jest dla Rosyi Królestwo, rozpocznie się dla państw centralnych nowa era rozwoju.

Stąd ogromne znaczenie kwestyi polskiej. Stąd uwolnienie Polski od jarzma moskiewskiego ma dla Europy znaczenie pierwszorzędne.

Dziennik berliński o Rosyi.

W „Vossische Ztg“ znajdujemy artykuł, zatytułowany „Rosya“, pióra Jerzego Bernharda, który zajmuje się problemem stosunku do caratu.

Autor radby był szukać dróg do spieszniejszego zawarcia pokoju właśnie z Rosyą i zestawia rzekome, korzystne dla tej myśli objawy w samym caracie.

Gdy prasa angielska, nawet umiarkowana, fantazyuje wciąż na temat wkroczenia sojuszników do Berlina, w prasie rosyjskiej — wedle Bernharda — nawet wystąpienie zbrojne Rumunii nie wywołało w stosunku do Niemiec jakiegoś tonu bardziej wyzywającego; owszem, zauważył on w niej pewne „zabarwienie dyplomatyczne“.

W części prasy rosyjskiej przeziera rozważanie możliwości pokojowych, wśród których utrata Polski odgrywa pewną rolę.

Autor artykułu pisze: Znajdujemy n. p. w jednym dzienniku zdanie: „Zanim Rosya wyda Polskę, musi wiedzieć dokładnie, jakie kompensaty za to otrzyma“.

Do tego zdania nawiązuje Bernhard następujący komentarz: Rosya niewątpliwie przekonała się, że Niemiec nie powali. Sposobną porę na kompensaty może Rosya tak przepuścić, że możliwość ich zmaleje.

Przyszła pozycya Rosyi spoczywa w rękach nie koalicyi, lecz mocarstw centralnych, od których zależeć będzie stopień wpływu rosyjskiego na Bałkanie.

Bernhard wprowadza w grę i inny argument: dyplomacya rosyjska — powiada — z zasady nie jest obciążoną sentymentalizmem. Dla prawdziwie politycznych zaś głów nie ulega wątpliwości, że przy zawieraniu pokoju Anglia nie kruszyłaby kopij o terytoryalne powiększenie Rosyi, nawet, gdyby ono równoważone było stratami w innem miejscu.

W Anglii bowiem wiedzą, że Rosya przedstawia wrogą przyszłości. O tem wiedzą i w Paryżu. — Na dowód zaś przytacza Bernhard pośrednio świadectwo przywódcy socyalistów szwedzkich, frankofilsko usposobionego Brantinga:

Mianowicie w niemieckim tygodniku socyalistycznym „Die Glocke“ podaje sekretarz związków zawodowych Wilhelm Jansson następującą rewelacyę: „Branting po powrocie do Szwecyi ze swej wycieczki paryskiej 15 lipca 1915 roku stwierdził, iż w kołach rządowych Francyi zastanawiano się nad niebezpieczeństwem dla Europy pokoju rosyjskiego (tj. dyktowanego przez Rosyę Red. Nap.“) wskutek uważają tam pokonanie Niemiec za przykazanie chwili obecnej, przyczem zwalczanie Rosyi musi być odłożone na późniejszą metę, skoro na dziś potrzebuje się Rosyi przeciwko Niemcom.

W podobny sposób wyraził się i stary Clemenceau“.

Tak — konkluduje Bernhard — myślą o Rosyi jej sprzymierzeńcy. Rosyanie mogą sobie odtąd utworzyć obraz, czegoby mogli oczekiwać od swych przyjaciół na konferencyi pokojowej.

Autor, cytując Brantinga w interesie swojej tezy, nie zastanawia się nad tem, czy obserwacye tegoż, względnie rozmowy paryskie, nie wypadły w duchu pogodzenia brantingowskich sympatyj francuskich z kiełkującymi w głębi duszy każdego Szweda obawami przed caratem.

Nie zastanawia się i nad tem, że dzisiejsi sojusznicy Rosyi mogliby wzdragać się w imię interesów przyszłych przed popieraniem na konferencyi pokojowej wzrostu Rosyi, o ileby koalicya zdołała zwyciężyć Niemcy. W tę ewentualność jednak autor artykułu w „Vossische Ztg“, rzecz jasna, nie wierzy.

O ile zaś koalicya miałaby — przy dotrwaniu wszystkich do końca — wyjść z wojny w warunkach strony militarnie mniej lub więcej pobitej, to, rzecz jasna, nie ryzykowałaby na bezwzględne narażanie sobie Rosyi prze zignorowanie jej interesów w chwili powszechnego rozrachunku.

Ale nie o polemikę z tą lub ową kombinacyą Bernharda nam w danej chwili chodzi.

Zacytowaliśmy jego głos, jako odzywający się ze szpalt ongi liberalnego pisma, a nacechowany „wschodnią“ oryentacyą pokojową z tym tylko dodatkiem, że i ów B. wyklucza wszelką możliwość zwrócenia Polski caratowi.

Komunikat niemiecki.

Pochód w Dobrudży pod wodzą Mackensena.

Berlin, 13 września.

Urzędowo donoszą 12 września:

Zachodni teren wojenny: Front wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Z obu stron Sommy nieprzyjacielskie zamiary atakowe na ogół udaremnione zostały ogniem zaporowym. W lesie Foureaux i w lesie Leuze Anglicy w walce na ręczne granaty próbowali naprożno zyskać na terenie. Wieś Ginchy wczoraj rano wpadła w ręce nieprzyjaciela. Walka artyleryi toczy się dalej z gwałtownością.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk generała marszałka polnego księcia bawarskiego: Na północ od Staroczerwiszcz atak rosyjski, prowadzony silnemi masami, złamał się wśród ciężkich strat przed naszemi przeszkodami.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach odparto nieprzyjacielskie ataki w okolicy miejscowości Baba Ludowa, nad Cimbrosławą Wielką i koło Capula. — W kontrataku pod Cimbrosławą Wielką wzięliśmy 170 jeńców.

Południowo-wschodni teren wojenny: Siły niemiecko-bułgarskie, stojące pod naczelną komendą generała marszałka polnego Mackensena, prowadzą dalej swój pochód naprzód w Dobrudży.

Na froncie macedońskim żywe walki artyleryi w obszarze Wardaru i dla wojsk bułgarskich zwycięskie potyczki nad Strumą.

Generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Z Koła polskiego. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, że przewodniczący komisyi dla **odszkodowań wojennych** poseł dr Czaykowski zaprosił członków tej komisyi na posiedzenie, które się odbędzie w Wiedniu w środę 20 września o godz. wpół do 11 w biurze prezesa Koła.

Poseł Długosz zwołał posiedzenie **komisyi gospodarczej** dla sprawrolniczych i przemysłu rolniczego na środę 20 września o godz. wpół do 4 po południu również przy Wallnerstrasse l. a.

Anarchia cukrowa trwa dalej. Ogonki bez końca, stojące od wczesnego rana w poszukiwaniu cukru — to istna plaga, a nie mawidocznie siły, którahy tym opłakanym stosunkom zapobiedz mogła czy chciała.

I znowu dzisiaj od wczesnego rana tłumy kobiet i dzieci zaległy Mały Rynek przed zamkniętemi drzwiami firmy Barberowskiego — otoczone kilkudziesięciu policyantami, robiącymi „porządek“, tracąc kilka godzin na to, aby otrzymać pół lub 1 klg. cukru.

Potrzeba tutaj radykalnych zarządzeń, a do tego nie mają, zdaje się, odwagi dzisiejsze odpowiedzialne czynniki. Grosiści, którzy zarazem są detailistami, rządzą się w mieście, jak chcą, zaś aprowizacyjne czynniki miejskie zadawalają się stwierdzeniem faktu, że „cukru jest dość“. Tymczasem ten cukier albo jest skoncentrowany w rękach kilku grosistów, którzy go nie dzielą pomiędzy detailistami, lecz sprzedają sami, albo jest przechowywany do „lepszych“ (t. zn. droższych) czasów, albo też jest po droższych (podwójnych) cenach potajemnie sprzedawany na Kazimierzu.

Kiedyż wreszcie ta anarchia ustanie?

Godziny zamknięcia restauracyj i kawiarń. Komenda twierdzy zarządziła, że od dnia 12 bm. codzienną godzinę zamknięcia restauracyj, kawiarń i szynków w obrębie twierdzy przesunięto do 10 wieczór. Udzielone niektóry mwłaścicielom tego rodzaju lokali pozwolenie zamykania o godzinie 11 względnie o godz. 12 w nocy pozostaje nadal ważnem. Dotychczasowe postanowienia co do wyszynku palonych napojów pozostają nadal w całej pełni.

Kurs handlowy dla dorosłych w Akademii handlowej. Krakowska Akademia handlowa urządza wieczorny kurs handlowy dla dorosłych osób cywilnych oraz dla inwalidów wojskowych w porozumieniu się z Wydziałem wykonawczym Krajowej Komisyi Opieki nad inwalidami. Kurs ten rozpocznie się 2 października br. i trwać będzie do końca maja 1917. Wpisy odbywać się będą w kancelaryi c. k. Dyrekcyi Akademii handlowej przy ul. Szewskiej l. 4, od 11 września począwszy, między godz. 10 a 12. Warunkiem przyjęcia osób cywilnych (mężczyzn i kobiet) jest ukończony 17 rok życia i stosowne wykształcenie przedwstępne. Nauka dla inwalidów jest bezpłatną. W razie odpowiedniej liczby zgłoszonych osób udzielać się będzie nauki stenografii polskiej, względnie niemieckiej. Liczbę godzin i wysokość opłaty ustanowi się później. Po ukończeniu kursu i złożeniu odpowiedniego egzaminu otrzymają uczestnicy świadectwa. — Kurs ten przeznaczony jest przedewszystkiem dla kandydatów i kandydatek, którzy pragną znaleźć odpowiednie zajęcie w przedsiębiorstwach, pracujących koło odbudowy i aprowizacyi kraju, jak również w kooperatywach handlowych i kredytowych.

Jeńcy dla robót przemysłowych. Ministerstwo handlu zawiadomiło Centralny Związek przemysłowców austryackich w Wiedniu, że o ile podczas żniw ministerstwo wojny zupełnie nie dozwalało jeńców do robót przemysłowych, to obecnie, po ukończeniu większej części żniw, wyraziło gotowość udzielenia od 1 września b. r. kontyngentu 5000 jeńców wojennych dla najbardziej potrzebujących tego zakładów przemysłowych. Dalszy kontyngent, około 10.000 jeńców wojennych, otrzymać mogą zakłady przemysłowe i rękodzielnicze po ukończeniu zbiorów kukurudzy i kartofli, a więc w połowie października.

Prośby o przydzielenie jeńców wojennych do robót przemysłowych wnosić należy do c. i k. ministerstwa wojny za pośrednictwem władz politycznych I. instancyi w sposób unormowany, o którym można się poinformować u tych władz.

O wnoszeniu takich próśb należy zawiadomić równocześnie c. k. namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).